



RAPORTY **i ANALIZY** **7/2021**

Presja, incydenty i eskalacja
NATO/UE wobec kryzysu
migracyjnego

Analiza aspektów dezinformacyjnych i militarnych.
Stan na dzień 14.11.2021

Przygotował Dział Dokumentacji i Analiz RDI
pod kierunkiem Macieja Świrskiego

Presja, incydenty i eskalacja.

NATO/UE wobec kryzysu migracyjnego

Analiza aspektów dezinformacyjnych i militarnych.

Stan na 14. listopada 2021

Raport Działu Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia

Kierownictwo projektu Maciej Świrski.

Warszawa/Waszyngton, listopad 2021

W ostatnich tygodniach doszło do zaostrzenia się kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią. Wyraźnie widać postępującą radykalizację imigrantów, którzy wspierani przez białoruski służby regularnie podejmują siłowe próby przedostania się na terytorium Polski. Można również zaobserwować narastającą militaryzację kryzysu. W poniższej analizie prezentujemy rozwój sytuacji na granicy i przybliżamy reakcje NATO oraz UE wobec kryzysu migracyjnego.

1. Narastająca presja migracyjna

Trwający od miesięcy kryzys migracyjny miał różną amplitudę, ale generalnie presja migracyjna rosła z tygodnia na tydzień, zmieniały się również szlaki – najpierw migrantów kierowano na Litwę, teraz do Polski. Straż Graniczna, wzmocniana stopniowo najpierw przez Policję, potem przez pododdziały operacyjne Wojska Polskiego i Wojska Obrony Terytorialnej zasadniczo skutecznie zamknęły granicę, opierając się na improwizowanej zaporze technicznej.

Cechami charakterystycznymi kryzysu są: długotrwałość liczona w miesiącach oraz narastająca presja, czyli zwiększająca się liczba nielegalnych przekroczeń. Już 10 września widać było, że presja migracyjna na polską granicę rośnie z dnia na dzień. „Presja migracyjna na polską granicę nie słabnie” - podkreślała Straż Graniczna w jednym z komunikatów, udostępniając równocześnie statystyki. Liczba prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy od początku września, więc w ciągu zaledwie 9 dni, wzrosła wówczas znacząco, od 93 do prawie 300. Spodziewano się – jak pokazał czas słusznie – że presja będzie się zwiększać. W sierpniu zanotowano 3,5 tys. prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy, z czego 2,5 tys. udało się udaremnić. Premier Mateusz Morawiecki stwierdził 6 września, wprost że „tak napiętej sytuacji na granicy z Białorusią nie mieliśmy od ponad 30 lat”¹.

Z czasem notowano już setki prób nielegalnego przekraczania polsko-białoruskiej granicy dziennie. Przykładowo 7 października odnotowano rekordową wówczas liczbę 667 prób nielegalnego przekroczenia granicy.

Tylko od sierpnia do pierwszego tygodnia października Straż Graniczna udaremniła ponad 14 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej, a w ośrodkach straży granicznej przebywało ponad 1,5 tys. nielegalnych migrantów².

Narastająca presja widoczna jest w statystyce Straży Granicznej: w sierpniu odnotowano ponad 3,5 tys. prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy, we wrześniu niemal 7,7 tys., a w

1 <https://infosecurity24.pl/bialorus-nie-odpuszcza-polska-granica-pod-rosnaca-presja>

2 <https://www.tvp.info/56250079/raport-z-granicy-z-bialorusia-straz-graniczna-667-prob-nielegalnego-przekroczenia-granicy-z-bialorusi-do-polski>

październiku prawie 17,3 tys. „Od początku kryzysu migracyjnego wywołanego przez Białoruś to daje ponad 28,5 tys. prób” – raportowała Straż Graniczna, podając jednocześnie, że tylko 1 listopada, do Polski nielegalnie próbowały dostać się 684 osoby, notowano również pierwsze przejawy agresywnego zachowania migrantów wobec funkcjonariuszy SG³.

Punktem przełomowym wydaje się dzień 8 listopada, kiedy na granicę skierowano największy jak dotąd strumień migrantów. Doprowadziło to do umiędzynarodowienia kryzysu migracyjnego na skalę dotąd niespotykaną – oficjalne stanowiska, potępiające Białoruś za atak hybrydowy na Polskę i Litwę z instrumentalnym użyciem migrantów (tzw. broni D) zajęły NATO i UE/KE.

Szturm z 8 listopada 2021 r. na zaporę techniczną w rejonie Kuźnicy Białostockiej, kiedy to kontrolowany i nadzorowany przez białoruskie służby duży strumień migrantów (kilkaset osób) próbował siłą dostać się na teren Polski, był pewnego rodzaju punktem krytycznym oraz nową formą eskalacji presji – formowania dużych strumieni ludzkich, z zamiarem siłowego forsowania granicy. Straż Graniczna, policja i wojsko kontrolują sytuację, jednakże sytuacja była bez precedensu i stanowiła kolejny próg eskalacji kryzysu migracyjnego. Migranci, pod opieką służb białoruskich, założyli duży obóz polowy przy granicy, z zamiarem długotrwałego koczowania w tym miejscu. W związku z trudną sytuacją na wschodzie kraju został zwołany sztab kryzysowy z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, a później narada z prezydentem Andrzejem Dudą w BBN⁴.

Sytuacja jest nadal poważna i dynamiczna. Nową formę zagrożeń, rzecznik minister koordynator służb specjalnych, Stanisław Żaryn, identyfikował 10 listopada następująco: „Mamy do czynienia z obozowiskami, które zostały zbudowane przez część imigrantów. Wiemy, że część imigrantów została podzielona na mniejsze grupy, które będą służyły rozciąganiu sytuacji kryzysowej wzdłuż linii granicy [...] Spodziewamy się kolejnego napływu grup, które są szykowane w Mińsku. Spodziewamy się, że w najbliższych dniach, czy wręcz godzinach ta grupa imigrantów będzie większa. Mamy do czynienia z eskalacją problemu w ostatnich dniach [...] Szacujemy, że na Białorusi przebywa od 10 do 15 tys. migrantów [...] Jedną z taktyk może być podzielenie tych migrantów na grupy po to, żeby organizować próby masowego wejścia na polskie terytorium w różnych miejscach [...] Zakładamy, że ten kryzys jest obliczony na wiele miesięcy”⁵.

W nocy 13 listopada, w rejonie miejscowości Czeremchy, doszło do kolejnego incydentu z udziałem białoruskich służb. Jak poinformowała Straż Graniczna białoruscy żołnierze przystąpili do fizycznego niszczenia zapory technicznej: „Wyrwali słupki ogrodzeniowe oraz rozrywali concetrinę przy pomocy pojazdu służbowego. Polskie służby były oślepiane wiązkami laserowymi oraz

³ <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35694?t=Kryzys-na-wschodniej-granicy#>

⁴ <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35746?title=Proba-silowego-przekroczenia-polskiej-granicy-udaremniona#>

⁵ <https://www.rp.pl/polityka/art19092241-zaryn-liczba-imigrantow-na-granicy-bedzie-rosla-w-ciagu-dni-godzin>

światłem stroboskopowym. Nieopodal ok.100-osobowa grupa migrantów oczekiwała na możliwość nielegalnego przekroczenia granicy. Białorusini wyposażyli cudzoziemców w gaz łzawiący, który został użyty w kierunku polskich służb⁶. Mimo tych nowych form agresji i prowokacji nie doszło do eskalacji, ani do przekroczenia zapory technicznej.

2. Militaryzacja kryzysu i graniczne incydenty

Inną cechą charakterystyczną towarzyszącą presji migracyjnej była militaryzacja, czyli nagromadzenie coraz większych sił i środków w rejonie nadgranicznym, oraz mnożące się incydenty. Polskie służby co jakiś czas raportują o incydentach granicznych, które odbierane są w Warszawie, jako celowe zabiegi o charakterze prowokacji. Należało do nich m.in.: oddawanie strzałów w powietrze, oddawanie tzw. pustego strzału (przeładowanie broni, celowanie, naciśnięcie spustu), ruchy naśladujące rzut granatem na polską stronę, pozostawianie na granicy podejrzanych pakunków, niszczenie zapór granicznych, obrzucania żołnierzy, którzy stawiają zasieki, kamieniami lub petardami⁷.

Z końcem października SG informowała o dwóch rodzajach prowokacji, o charakterze oddziaływania psychologicznego. „Patrole zauważyły, że po stronie białoruskiej wzdłuż granicy jeździ samochód, z którego puszczane są nagrania płaczu oraz krzyków dzieci. Również wczoraj, w kierunku żołnierzy został oddany strzał z pistoletu sygnałowego” – stwierdzono w komunikacie SG⁸.

Jedna z najpoważniejszych prowokacji, bo połączona z infiltracją granicy, miała miejsce w nocy 2 listopada, kiedy Polscy żołnierze zauważyli na terytorium RP trzy umundurowane osoby, z bronią długą. Po próbie nawiązania kontaktu przez polski patrol, nieznane osoby przeładowały broń, a potem oddaliły się w kierunku Białorusi⁹.

Strona polska, w celu wzmocnienia obrony granicy i wsparcia dla Straży Granicznej, stopniowo ścięła coraz większe siły Polskiej Policji i Wojska Polskiego. W sumie jest to już kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy i żołnierzy, przy czym rosnąca skala zagrożeń i incydentów, powoduje, że rośnie przy granicy liczba pododdziałów WP. Do obrony granicy zaangażowani są żołnierze wojsk operacyjnych z kilku związków taktycznych (elementy 12, 16 i 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej), pododdziały Żandarmerii Wojskowej oraz pododdziały

6 https://twitter.com/Straz_Graniczna/status/1459436221671874561

7 <https://www.infosecurity24.pl/zaryn-na-granicy-mnoza-sie-prowokacje-ze-stron-bialoruskiej>

8 <https://infosecurity24.pl/bialoruskie-prowokacje-na-granicy>

9 <https://www.infosecurity24.pl/prowokacja-bialorusinow-zaryn-na-terytorium-polski-weszly-trzy-umundurowane-osoby-z-bronia>

Wojsk Obrony Terytorialnej (elementy 1 i 2 Brygad OT), prowadzące w pasie przygranicznym operację „Silne wsparcie”. Żołnierze w systemie zmianowym prowadzą całodobowe patrole, współpracują ściśle z funkcjonariuszami Straży Granicznej oraz cały czas rozbudowują zapórę inżynieryjną¹⁰.

W ramach operacji „Silne wsparcie” aktywne działania przy granicy prowadzą również żołnierze WOT: stałe posterunki na granicy, patrole konne w terenie, patrole wodne z wykorzystaniem łodzi płaskodennych, doświetlanie odcinków granicy, rozpoznanie obrazowe z wykorzystaniem bezałogowców FlyEye (wykrywanie migrantów i naprowadzanie na nich SG przez operatorów dronów Grup Rozpoznania Obrazowego WOT)¹¹.

Poza fizycznym aspektem kryzysu migracyjnego, wyrażającym się naporem ludzkiego strumienia na polsko-białoruską granicę, zaostrza się również retoryka. Mińsk, a za nim Kreml, zarzuca Polsce niehumanitarne postępowanie wobec migrantów oraz koncentrację wojska na granicy. W ostatnim czasie, wobec zbudowania skutecznej jak dotąd zapory i potępienia Białorusi na forum międzynarodowym, wydaje się, że punkt ciężkości przesuwa się właśnie w kierunku aspektów militarnych. Mińsk zwraca uwagę na koncentrację polskich wojsk przy granicy i próbuje przedstawić to jako zagrożenie, w czym wtóruje mu Kreml. Narastanie sił po stronie polskiej wykorzystywane było w białoruskiej propagandzie, przedstawiane jako zagrożenie dla bezbronnych migrantów, a nawet bezpieczeństwa regionu. Na propagandowy aspekt tego kryzysu zwracaliśmy uwagę we wcześniejszych raportach. W rosyjskich i białoruskich publikacjach planowany przez Polskę zakup czołgów Abrams wykorzystany został do snucia wizji o narastającym zagrożeniu ze strony Polski. Trwające od lat szkalowanie Polski (m.in. poprzez kłamstwa na temat naszej historii) mogło służyć nie tylko podkopywaniu wizerunku Polski w oczach własnego społeczeństwa i zwiększeniu akceptacji dla agresywnych działań politycznych.

W naszej opinii mogło też podnosić „morale” oraz przygotowywać mentalnie żołnierzy i przedstawicieli innych służb mundurowych do bezpośredniej konfrontacji z ich polskimi odpowiednikami. Widoczne to było podczas dławienia protestów opozycji latem 2020 roku, gdy Łukaszenka oskarżył Polskę i inne państwa NATO o destabilizowanie Białorusi.

Dziś do stałej narracji, że to Polska i kraje bałtyckie winne są kryzysowi migracyjnemu, a polskie służby są wobec migrantów brutalne i niehumanitarne, dochodzi oskarżanie o eskalację na granicy, jej militaryzację i celowe prowokacje wobec białoruskich pograniczników (sic!). Przykładowo 9 listopada w jednym z komunikatów białoruskiego Ministerstwa Obrony czytamy, że rozmieszczenie

10 <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35694?t=Kryzys-na-wschodniej-granicy>

11 <https://twitter.com/terytorialsi/status/1458781360336916487>

10 tys. polskich żołnierzy na polsko-białoruskiej granicy to „znacząca działalność militarna”, zagrażająca stosunkom dwustronnym i bezpieczeństwu w regionie¹².

Prezydent Łukaszenka skomentował w tym duchu sytuację na polsko-białoruskiej granicy na spotkaniu z rosyjskim prokuratorem generalnym Igorem Krasnowem 28 października. „Polacy zamierzają użyć czołgów Leopard, by walczyć z nielegalną migracją na granicy. Być może jesteś zaskoczony słysząc to. Nie potrafię sobie wyobrazić, jak czołgi mają walczyć z cywilami. Tak naprawdę Polacy szukają wymówek, żeby umieścić więcej wojsk bliżej naszych granic, czyli blisko granic Białorusi i Rosji”¹³ – miał powiedzieć Łukaszenka na spotkaniu z Krasnowem.

Łukaszenka zapewne odnosił się do decyzji o przetrzuceniu ze Świątoszowa do Białej Podlaskiej elementów 11 Dywizji Kawalerii Pancernej (konkretnie jej 10 Brygady Kawalerii Pancernej), która miała zmienić część sił 16 Dywizji Zmechanizowanej służących na granicy już od dwóch miesięcy. Z końcem października 10 Brygada, w 11 kolumnach, przetrzuciła w ramach ćwiczeń na wschód ok. 700 żołnierzy wyposażonych w 350 sztuk ciężkiego sprzętu, w tym czołgi podstawowe Leopard-2¹⁴. Tematyka koncentracji wojska, wspomagającego straż graniczną i policję na polsko-litewskiej granicy, jest stale obecna w retoryce Mińska.

Podczas narady z rządem w dniu 11 listopada Łukaszenka nakazał ministerstwu obrony, KGB i wojskom granicznym kontrolować „ruchy wojsk NATO i Polski” przy granicy z Białorusią. „Jak widzicie, to już 15 tys. wojskowych, czołgi i wozy opancerzone, przyleciały śmigłowce i samoloty. Przybliżyli się ku naszej granicy, przy czym beczelnie, nikogo nie uprzedzając [...] Musicie je widzieć i musicie, nie daj Boże, mieć plany przeciwdziałania. My nie rozwijamy (nie dawałem takich instrukcji) naszego zgrupowania Sił Zbrojnych. Ale musimy obserwować. I wszystko przewidzieć. Żeby nie zorganizowali nam tam na granicy wojenki (вайнушкі– przyp. red.), a my nie będziemy na to gotowi”¹⁵ – powiedział Łukaszenka.

W związku z kryzysem migracyjnym, w celu jego realizacji, na białoruskie granice ściągnięto dodatkowe siły wojsk pogranicznych (w tym specnazu OSAM), wzmocniono je siłami MSW, a można podejrzewać, że także wojska.

Jak zauważa Marcin Gawęda: „Jeśli nie dojdzie do deeskalacji, w najbliższym czasie można spodziewać się dalszej militaryzacji granicy. Wedle białoruskiej narracji pogranicznicy ochraniają granicę i zapobiegają ewentualnym prowokacjom (sic!). W związku z tym jakiegokolwiek dalsze siły na granicy będą przedstawiane jako konieczność wobec agresywnych polskich i litewskich kroków (Łukaszenka już skomentował, że znaną sobie rubaszością i cynizmem, że Polska ściąga czołgi

12 <https://www.infosecurity24.pl/militaryzacja-kryzysu-granicznego-po-bialorusku>

13 <https://tass.com/world/1355179>

14 <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35681?t=Pancerniaczy-wzmocnia-granice#>

15 <https://www.belta.by/president/view/lukashenko-poruchil-obespechit-kontrol-za-peredvizheniem-vojsk-nato-i-polshi-468997-2021/>

Leopard przeciwko migrantom). Należy więc mieć na uwadze, że ściągnięcie na granicę nowych sił, w tym niewykluczone wojska, będzie legendowane jako krok konieczny, wobec nadmiernej militaryzacji granicy po stronie polskiej”¹⁶.

Każda zatem eskalacja ze strony białoruskiej (rosyjskiej) – demonstracja zbrojna, projekcja siły – przedstawiana będzie jako konieczność z powodu polskiego zagrożenia. W tym właśnie kontekście należy odczytywać np. desant spadochronowy białorusko-rosyjskiej batalionowej grupy taktycznej w rejonie poligonu Hoża pod Grodnem 12 listopada. Desant zrzucony z pokładu rosyjskich samolotów transportowych Il-76 wylądował w rejonie Grodna, symbolicznie blisko polskiej granicy. Oficjalnie podkreślono, zgodnie z oczekiwaniami ekspertów, że jest to krok o charakterze defensywnym, który związany jest z „narastaniem wojskowej aktywności w pobliżu granicy państwowej Republiki Białoruś”, jako próba komponentu tzw. sojusznicznych sił reagowania¹⁷.

3. NATO wobec kryzysu migracyjno-granicznego

Postępująca eskalacja i militaryzacja kryzysu spowodowała, że zagrożenie to zostało zidentyfikowane przez NATO i UE/KE jako próba destabilizacji bezpieczeństwa w regionie, zagrożenie dla państw członkowskich oraz element wojny hybrydowej.

Oficjalne stanowisko NATO, wydane 8 listopada 2021 r., o kryzysie migracyjnym jest takie, że wykorzystywanie migrantów przez reżim Łukaszenki, jako taktyki hybrydowej, jest niedopuszczalne, eskalacja na granicy polsko-białoruskiej jest niepokojąca, a Sojusz pozostaje w gotowości do udzielenia sojusznikom pomocy w utrzymaniu bezpieczeństwa. Tym samym uznano oficjalnie (NATO i UE), że kryzys migracyjny jest elementem konfliktu hybrydowego i zagraża bezpieczeństwu w regionie.

Jak podkreśla płk rez. Jacek Dankowski, były zastępca Attache Obrony RP w Republice Włoskiej, ważnym jest, że zarówno NATO, jak i UE oraz poszczególne państwa członkowskie są na bieżąco informowane przez władze Polski o sytuacji na granicy. Stan bieżącej wymiany informacji pomiędzy Polską i NATO został potwierdzony w komunikacie NATO, z którego wynika, że Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg jest w bliskim kontakcie z rządami państw sojusznicznych w tej sprawie. W efekcie można stwierdzić, że zarówno NATO jak i UE darzy Litwę, Łotwę i Polskę

16 <https://www.defence24.pl/militaryzacja-kryzysu-granicznego-po-bialorusku-analiza>

17 <https://www.mil.by/ru/news/141509/>

pełnym zaufaniem, a podejmowane przez rządy tych państw działania odczytywane są za adekwatne, transparentne i wystarczające wobec zaistniałej sytuacji. Z punktu widzenia Wilna, Rygi i Warszawy komunikaty płynące z Kwatery Głównej NATO oraz UE dają poczucie wsparcia, zrozumienia, a przez to pewność w zakresie podejmowanych działań, jak np. wdrożenie stanu wyjątkowego. Istotna w tej kwestii jest bieżąca wymiana informacji, która pozwala dokonywać analizy sytuacji i dokonywać korekty podejmowanych działań.

Poniżej szczegółowo rozpatrzono trzy aspekty dotyczące NATO w kontekście kryzysu migracyjnego, powszechnie uznanego już przez społeczność międzynarodową jako zagrożenie hybrydowe – funkcjonowanie komórki połączonego wywiadu (JISD), zespołów antyhybrydowych (CHST) oraz artykułu 4 Traktatu.

1. Pion Połączonego Wywiadu i Bezpieczeństwa (Intelligence and Security Division - JISD).

Od kilku lat zwalczanie zagrożeń hybrydowych jest jednym z najwyższych priorytetów dla NATO. Od przyjęcia strategii Sojuszu w odniesieniu do wojny hybrydowej w 2015 roku, członkowie Sojuszu konsekwentnie poszerzają zdolność NATO do reagowania na wspomniane zagrożenia. Jednym z zasobów do wykorzystania, jako element wzmacniania świadomości sytuacyjnej o zagrożeniu, jest utworzona w 2017 r. przez NATO nowa komórka: Pionu Połączonego Wywiadu i Bezpieczeństwa - JISD.

Komórka obejmuje jednostkę specjalistycznie zajmującą się monitorowaniem i analizą zagrożeń hybrydowych, co należy postrzegać jako ważny krok umożliwiający państwom członkowskim NATO lepsze „łączenie kropek”¹⁸. Dostrzeżenie tego, że zagrożenia hybrydowe miały charakter zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny sprawiło, iż państwa coraz chętniej dzieliły się informacjami wywiadowczymi na temat sytuacji wewnętrznej, a w kontekście zagrożeń hybrydowych sam wywiad musi być traktowany jako rzeczywiste „narzędzie” na równi z czołgami, dronami i pociskami raketowymi¹⁹.

Utworzenie JISD oznaczało także, że po raz pierwszy w historii w Kwaterze Głównej NATO utworzono połączony pion cywilno-wojskowy - połączenie wcześniej odrębnych personelu wywiadu cywilnego i wojskowego było niełatwym zadaniem. Jednym z nadrzędnych celów powstania JISD było poprawienie jakości i użyteczności danych wywiadowczych dostarczanych najwyższym przywódcom politycznym i wojskowym NATO²⁰.

¹⁸ „Connecting the dots”

¹⁹ <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/03/19/zwiekszenie-zasobnosc-srodkow-nato-do-zwalczania-zagrozen-hybrydowych/index.html>

²⁰ <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2019/10/29/nowa-era-dzialalnosci-wywiadowczej-nato/index.html>

2. Antyhybrydowe zespoły doradcze (Counter Hybrid Support Teams - CHST)

Antyhybrydowe zespoły doradcze (CHST) mogą być w krótkim czasie wysyłane do państwa członkowskiego, które w obliczu zagrożenia hybrydowego prosi NATO o pomoc (czy to już w sytuacjach kryzysowych, czy budowania krajowego potencjału w zakresie zwalczania zagrożeń hybrydowych). Zespoły takie składają się z cywilnych ekspertów z puli ekspertów NATO, specjalistów nominowanych przez państwa członkowskie NATO oraz – opcjonalnie – zespołu doradców wojskowych, dzięki czemu możliwe będzie oferowanie wszechstronnego doradztwa cywilno-wojskowego. W listopadzie 2019 roku pierwszy zespół CHST został rozmieszczony w niestabilnej Czarnogórze²¹.

W związku z kryzysem migracyjnym, na zaproszenie Wilna, we wrześniu 2021 r. antyhybrydowy zespół doradczy (CHST) przybył na Litwę. Zespół, składający się z ekspertów od regionu Morza Bałtyckiego, komunikacji strategicznej, cyberbezpieczeństwa i innych, miał za pierwotne zadanie analizować agresję hybrydową przeciwko Litwie i przedstawiać Litwie oraz Soюзowi rekomendacje, jak zwalczać zagrożenia skuteczniej.

Po otrzymaniu oficjalnej prośby Litwy, NATO zdecydowała się wysłać zespół wsparcia - zostało to jednogłośnie poparte przez wszystkich członków NATO na posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w sierpniu.

„Zespół ekspertów przybył na Litwę na prośbę rządu litewskiego, aby wesprzeć Litwę w zwalczaniu zagrożeń hybrydowych. NATO nadal monitoruje sytuację na granicy litewskiej z Białorusią, która stwarza wyzwania migracyjne, wywiera presję na naszych sojuszników: Litwę, Łotwę i Polskę” — powiedział Michael Rühle, kierownik Antyhybrydowego Zespołu Doradczego NATO²².

3. Artykuł 4 Traktatu Waszyngtońskiego

Zespoły antyhybrydowe czy komórka wywiadowcza pokazują, że NATO tworzy opcje reagowania kryzysowego, mieszczące się poniżej progu określonego w artykule 5 Traktatu Waszyngtońskiego, mówiącym o kolektywnej obronie państw członkowskich. Innym elementem, związanym z zagrożeniami hybrydowymi (wrogimi, ale poniżej progu wojny) jest aktywacja artykuł 4 Traktatu, w brzmieniu: „**Strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć - zdaniem którejkolwiek z nich -**

21 <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/03/19/zwiekszenie-zasobnosc-srodkow-nato-do-zwalczania-zagrozen-hybrydowych/index.html>

22 <https://kurierwilenski.lt/2021/09/07/na-litwe-przybyl-antyhybrydowy-zespol-doradczy-nato/>

zagrożone będą: integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze Stron”²³.

Artykuł 4 Traktatu uruchamia więc konsultacje w sprawie kryzysu, a jego aktywacja zależy od zainteresowanych (zagrożonych) krajów. Jak zauważa płk rez. Jacek Dankowski, na tę chwilę, ewentualna inwokacja artykułu 4 zależy od decyzji Litwy, Łotwy i Polski po analizie bieżącej sytuacji. Należy mieć na uwadze, podkreśla Jacek Dankowski, że inwokacja art. 4 (i art. 5) odbywa się na wyraźny wniosek zainteresowanego państwa w sytuacji gdy państwo to uzna, że zaistniały ku temu przesłanki. W pierwszej kolejności państwo wnosi o konsultacje w ramach art. 4, przy czym konsultacje mogą przybierać różne formy od wymiany informacji i opinii, przez deklaracje możliwych działań aż po dyskusję, której celem jest osiągnięcie wymaganej w NATO jednomyślnej decyzji, jak sojusz ma zareagować²⁴.

W chwili kończenia kwerendy materiałów do analizy (14.11.2021) nie było jeszcze pewne, czy Polska inwokuje (i ewentualnie kiedy) artykuł 4 Traktatu. Część ekspertów i polityków optowała za wstrzeźliwością, część za aktywacją konsultacji w ramach artykułu 4.

Przykładowo 9 listopada wiceszef MSWiA Maciej Wąsik stwierdził: „Myślę, że Polska zdecyduje się na uruchomienie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego”. Wiceszef MSWiA zaznaczył jednak, że jest to jedynie jego prywatna opinia, a nie oficjalne stanowisko resortu²⁵.

Tymczasem jako symboliczne, ale i realne wsparcie, należy upatrywać deklarację wysłania na polsko-białoruską granicę brytyjskiej grupy inżynierskiej (co charakterystyczne – wykpione w polskich mediach społecznościowych przez – wydawałoby się – zrównoważonych dziennikarzy). Poinformował o tym minister obrony narodowej 12 listopada wskazując jednocześnie konkretny obszar wsparcia: „Rozpoczął się rekonesans przed wsparciem wojsk inżynierskich Wielkiej Brytanii. Nasi żołnierze nawiążą współpracę przy umacnianiu ogrodzenia na granicy polsko-białoruskiej. Po zakończeniu rekonesansu poinformujemy o szczegółach”²⁶.

4. UE wobec kryzysu migracyjnego

Nieprzygotowana pod względem infrastruktury granicznej i z niewielkimi zasobami ludzkimi Litwa, już w miesiącach czerwcu i lipcu, gdy zatrzymywano ponad setkę migrantów dziennie, mówiła o ataku hybrydowym. Wobec zagrożenia Litwa skierowała na granicę wojsko, które wsparło nieliczne,

23 <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/traktat-polnocnoatlantycki-waszyngton-1949-04-04-16885651/art-4>

24 <https://www.defence24.pl/kryzys-na-granicy-z-bialorusia-jaka-reakcja-nato-opinia>

25 <https://www.pap.pl/aktualnosc/news%2C994493%2Cwiceszef-mswia-mysle-ze-polska-zdecyduje-sie-na-uruchomienie-art-4-traktatu>

26 <https://twitter.com/mblaszczak/status/1459122300578680835>

wobec skali wyzwania, siły Państwowej Litewskiej Straży Granicznej (VSAT). Z początkiem lipca UE deklarowała pomoc i uznała, że sytuacja jest poważna.

Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell zgodził się z władzami w Wilnie, że Mińsk używa migrantów jako „broni” w sporze z UE i że proces ten może się nasilać. Zaczęto rozważać nałożenie nowych sankcji wobec reżimu w Mińsku oraz udzielono Litwie realnej pomocy – w lipcu na granicę litewsko-białoruską i łotewsko-białoruską skierowano funkcjonariuszy Frontexu (Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej).

12 lipca UE zgodziła się wysłać na Litwę funkcjonariuszy w ramach misji szybkiego reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych - Rapid Border Intervention (tym samym Litwa jest drugim po Grecji państwem, któremu Frontex udzielił takiego wsparcia). Na prośbę Wilna przysłano 60 funkcjonariuszy, cztery zespoły tłumaczy, 30 samochodów patrolowych, dwa śmigłowce oraz urządzenia termowizyjne²⁷.

Wydarzenia z 8 listopada – szturm migrantów na granicę w rejonie Kuźnicy - zaowocowały umiędzynarodowieniem problemu, natychmiastowym wsparciem ze strony UE/KE i potępieniem instrumentalizacji migrantów przez Białoruś oraz wezwaniem do nowego pakietu sankcji.

„Rozmawiałam z premierem Polski Mateuszem Morawieckim, premier Litwy Ingridą Šimonytė i premierem Łotwy Artursem Krišjānisem Kariņšem, by wyrazić solidarność UE i omówić z nimi środki, jakie UE może podjąć, aby wesprzeć ich w ich wysiłkach na rzecz rozwiązania tego kryzysu. Wzywam państwa członkowskie do ostatecznego zatwierdzenia rozszerzonego systemu sankcji wobec białoruskich władz odpowiedzialnych za ten hybrydowy atak”²⁸ - czytamy w oficjalnym oświadczeniu przewodniczącej KE, Ursuli von der Leyen.

Konkretne działania, które natychmiast podjęła UE/KE, to na przykład presja na linie lotnicze, aby zawiesiły/ograniczyły loty na Białoruś, co natychmiast zmniejszy strumień migrantów na granicy. Rzeczniczka Komisji Europejskiej, Dana Spinant, poinformowała, że KE jest w kontakcie z sektorem lotniczym, aby przeciwdziałać przemytowi migrantów na Białoruś (arabskie organizacje przewoźników lotniczych, Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych IATA, oraz konkretne linie lotnicze).

„Wszystkie linie lotnicze, z którymi się skontaktowaliśmy, zdecydowanie potępiły każdą formę handlu ludźmi i wyraziły swoje pełne zaangażowanie, aby z tym walczyć”²⁹ - stwierdziła Dana Spinant.

27 <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-07-23/kryzys-migracyjny-na-litwie>

28 https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/statement_21_5867

29 <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/kryzys-na-granicy-linie-lotnicze-zawieszaja-polaczenia-z-bialorusia/w5yr7n1>

Rzeczywiście niektóre linie lotnicze, w tym Turkish Airlines, czy syryjskie Cham Wings Airlines, już zawiesiły lub ograniczyły loty na Białoruś.

„Wątpię, że to zakończy kryzys, gdyż na Białorusi są obecnie tysiące sprowadzonych migrantów. Natomiast jest to krok w dobrym kierunku, pozwoli ograniczyć eskalację tej sytuacji. To działanie wynika z działania polskiej dyplomacji...”³⁰ – stwierdził szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy, Paweł Szrot.

Informacje z 15 listopada o rozmowie kanclerz Merkel z Łukaszenką oraz o rzekomym „dogadaniu się” prezydenta Francji, Macrona z Putinem wskazują, że istnieje tendencja do zorganizowania Europy Środkowo - Wschodniej ponad głowami zainteresowanych państw, szczególnie Polski. Jest to tendencja niepokojąca, ponieważ jest to sprzeczne z założeniami Sojuszu Północnoatlantyckiego jak i pryncypiami traktatowymi Unii Europejskiej i przypomina najgorsze wydarzenia XX wieku. Obecna administracja amerykańska wydaje się być zainteresowana uśmierzaniem kryzysu, jednak bez uruchamiania procedur sojuszniczych, lecz za pomocą proxy jakim z powrotem dla USA stają się Niemcy, bez zważania na to, że państwo to ściśle kooperuje z Rosją. Z drugiej strony twarda jak do tej pory postawa Polski w obronie swojej granicy i nieuleganie presji wewnętrznej ze strony środowisk liberalnych powoduje wzrost sympatii do Polski wśród społeczeństw Zachodu, co nie jest bez znaczenia dla polityków. Tak więc w chwili publikacji niniejszego dokumentu wydaje się, że wszystkie opcje są otwarte – zarówno w kierunku eskalacji jak i wygaszania konfliktu, przy czym może się okazać, że efektem wygaszania może być kolejny „format” czyli decydowanie przez Niemcy, pretendujące do roli mocarstwa, o losach państw Europy Środkowo Wschodniej. Przed Polską i rządem obozu patriotycznego są zatem dalsze miesiące walki o zachowanie suwerenności i niepodległości Polski w sytuacji istnienia wrogiej i przeciwnej podejmowanym działaniom opozycji, która nie zważając na fundamentalne zagrożenia wynikające z działań Związku Białorusi i Rosji bezkrytycznie przyłącza się do zorkiestrowanego ataku dezinformacyjnego na Polskę.

Wnioski

- Do zakończenia kryzysu migracyjnego konieczne są synergiczne działania – militarne, dyplomatyczne, sankcyjne.
- Kryzys migracyjny, mimo jego umiędzynarodowienia, nie jest przejściowy, może trwać jeszcze tygodniami lub miesiącami.
- Polska i Litwa uzyskały pełne wsparcie ze strony NATO i UE/KE, a sam kryzys migracyjny został zdefiniowany jako zagrożenie hybrydowe.

30 <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/kryzys-na-granicy-linie-lotnicze-zawieszaja-polaczenia-z-bialorusia/w5yr7nl>

- Znaczne siły i środki resortów siłowych, w tym Wojska Polskiego, przyczyniły się do szczelnego zamknięcia granicy.
- W najbliższym czasie zacznie się budowa zapory inżynieryjnej, z jednej strony spodziewana jest ewentualna pomoc państw sojusznicznych, z drugiej eskalacja napięcia (prowokacje, incydenty).
- W ekstremalnym wydaniu, kryzys migracyjny może przerodzić się w jakąś formę działań kinetycznych, w zależności od stopnia i sposobu eskalacji napięcia na granicy i jej dalszej militaryzacji. Możliwe jest również pojawienie się w rejonie granicy wojsk rosyjskich.
- W wariacie pesymistycznym nie można wykluczyć na terenie Polski działań o charakterze dywersyjnym, a nawet terrorystycznym (o trudnym do udowodnienia pochodzeniu).
- Stale należy liczyć się z różnymi formami prowokacji ze strony reżimu białoruskiego, które mogą pociągnąć za sobą ofiary po stronie imigrantów. Celem takiej prowokacji może być obarczenie winą strony polskiej, skutkujące kampanią dezinformacyjną w polskich i zachodnich mediach.
- W wypadku zwiększenia się presji rosyjskiej na państw regionu strona polska powinna oczekiwać/domagać się zwiększonej obecności wojsk NATO (a szczególnie lotnictwa USA) w Polsce. Do przelotu ponad 20 amerykańskich samolotów do Polski doszło już w kwietniu bieżącego roku w czasie koncentracji wojsk rosyjskich na granicy z Ukrainą³¹.
- Niepokojące doniesienia o próbach decydowania ponad głową Polski o rozwiązaniu kryzysu wymagają zdecydowanych działań dyplomatycznych, a także zaangażowania obywatelskiego Polaków zamieszkałych za granicą do wywarcia presji na rządy krajów osiedlenia aby nie decydowano w sposób utajony o żywotnych interesach krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Organizacje takie jak Kongres Polonii Amerykańskiej powinny zabrać głos w tej sprawie.
- Wydaje się niezbędne wdrożenie nowelizacji polskiego prawa prasowego umożliwiającej szybkie prostowanie dezinformacji pojawiających się w niektórych mediach w Polsce, które - w naszej ocenie - stały się po prostu rezonatorami dezinformacji ZBiR. Reduta przedstawiła propozycje takiej nowelizacji ponad rok temu.³²

³¹ <https://www.defence24.pl/f-15-i-f-16-laduja-w-polsce>

³² <http://www.anti-defamation.org/petycje/obywatelski-projekt-nowelizacji-ustawy-prawo-prasowe/>